

KURJER ZAMOJSKI

organ niezawisły—narodowy

Wychodzi w czwartki i niedziele każdego tygodnia.

Przedpłata: miesięcznie 4 kor. kwartalnie 12 kor.
Za przesyłkę pocztową miesięcznie 10 hal.

Cena egzemplarza 50 hal.

Cena ogłoszeń: Za wiersz przed tekstem 3 Kor.
po tekście 2 K. Drobne ogłoszenia 40 h za wyraz

Projekt Rządu Narodowego.

Delegat Polskiego Komitetu Narodowego z Paryża prof. Stanisław Grabski po odbyciu konferencji z przedstawicielami stronnictw w Warszawie, i z prezydium Polskiej Komisji Likwidacyjnej, oraz Komisji rządzącej w Galicji przedstawił dnia 20-go b. m. reprezentantom prasy warszawskiej następujące zasady normowania stosunków w Polsce:

1) Polska musi prowadzić politykę wspólną z koalicją, koniecznym zaś warunkiem takiej polityki jest powstanie w kraju Rządu narodowego, gdyż koalicja jest wrogo usposobiona do jednostronnych rządów partyjnych, jako nie dających żadnych gwarancji.

2) Rząd, który powstanie nie powinien być dalszym ciągiem polityki z czasów okupacji według ogólnych państwa centralnego, okupacja, Rada Regencyjna, Pilsudski, Moraczewski, ale winien się ukonstytuować na zasadach konsolidacji stronnictw i wyrażać wolę całego zorganizowanego społeczeństwa.

3) Królestwo polskie winno wyłonić z siebie przedstawicielstwo na wzór dwu innych prowincji polskich: Galicji i Poznańskiego. Rezolucję w tym duchu zgłoszoną na wspólnym posiedzeniu P. K. L. i K. Rz. w Krakowie przyjęto zgodnie z wyjątkiem socjalistów, którzy godząc się na nią zasadniczo nie mogli głosić za jej przyjęciem ze względu na opinię swych partyjnych towarzyszy z Królestwa.

Na tych podstawach oparł się przedstawił prof. Grabski Komendantowi Pilsudskiemu projekt utworzenia rządu narodowego i wszechdzielnicowego według następującej koncepcji:

- 1) Prezes rządu i minister wojny Józef Pilsudski.
- 2) Trzej zastępcy prezesa: poznańczyk, ludowiec i socjalista.
- 3) Sprawy wewnętrzne: poznańczyk.
- 4) Skarb: poznańczyk.
- 5) Likwidacja spraw byłego zaboru pruskiego: poznańczyk.
- 6) Rolnictwo—ludowiec.
- 7) Odbudowa kraju—ludowiec.
- 8) Roboty publiczne—ludowiec.
- 9) Zdrowie publiczne—ludowiec.
- 10) Oświata—ludowiec.
- 11) Likwidacja spraw byłego zaboru austriackiego—ludowiec.
- 12) Minister bez teki—ludowiec.
- 13) Sprawy zagraniczne—narodowy demokrat.
- 14) Sprawiedliwość—narodowy demokrat.

15) Przemysł i handel—przedstawiciel polskiej partii postępowej.

16) Opieka społeczna—przedstawiciel narodowego związku robotniczego.

17) Minister bez teki—przedstawiciel narodowego związku robotniczego.

18) Minister bez teki—chrześcijański demokrat.

19) Likwidacja spraw byłego zaboru rosyjskiego—realista.

20) Komunikacja—socjalista.

21) Aprowizacja—socjalista.

22) Praca—socjalista.

23) Minister bez teki—socjalista.

24) Poczta i telegraf—przedstawiciel zjednoczenia narodowego.

Według tego projektu Rząd narodowy—nie zaś gabinet składałby się z 25 członków i Kom. Pilsudskiego. Wśród tych 25 na zjednoczona pod względem partyjnym Poznańskie przypadłoby 4 miejsca, ludowcy otrzymaliby 8 miejsc, socjaliści 5, Narodowi Demokraci i N. Z. R. po 2, natomiast Zjednoczenia Narodowe, P. P. P. Chrześcijańska Demokracja i realisci po jednym.

Zainterpelowany w sprawie tego projektu prezes ministrów p. Moraczewski odpowiedział:

Za strony P. P. S. nastąpiła odmowa, nie mogą powiedzieć, czy ze względu na niemożność współpracy z przedstawicielami burżuazji, czy też z powodu klucza partyjnego, zastosowanego przy układaniu przez p. Grabskiego listy.

Ponieważ o rekonstrukcji obecnego gabinetu nie może być, jak to już parokrotnie zaznaczałem, mowy, przeto można by przypuścić, że gabinet obecny zostałby zmieniony przez Naczelnika państwa.

Co do stanowiska Naczelnika Państwa, w tej sprawie, to najdobitniej wskazuje na traktowanie propozycji przez kom. Pilsudskiego jego wyjazd do Krakowa.

Alarmujące wieści.

„Polskie Biuro Korespondencyjne“ donosi: Lwów, 23.12. (P. B. K.)

Z Kamieńca Podolskiego donoszą: Pod Berdyczewem przyszło w ostatnich dniach do starcia między Niemcami a wojskami Petlury, który domaga się od Niemców wydania broni. Niemcy w tej bitwie ostrzelując ogniem artyleryjskim 3 eszalony wojsk Petlury wybiły je prawie do nogi i stali się chwilowo panami placu. W innym starciu koło Hołoby zostali Niemcy

pobici i rozbrojeni. Drogami wiodącymi do Kowla ciągną ustawicznie nowe watachy. Z tego faktu wnioskuje, że Petlura kieruje swoje wojska ku granicom Polski z wyraźną tendencją ku Chelmszczyźnie.

Hrabia Bohdan Ronikier, który przed kilku dniami wrócił z handlowej podróży na Ukrainę, udzielił naszej Redakcji zupełnie identycznych wiadomości, dodając, że podobno Ukraińcy dotarli już do Kowla i atakują zamkniętych w nim Niemców, oraz garstkę ukraińskich wojsk hetmańskich. Twierdzi on, że podobno powaga Petlury na Ukrainie z każdym dniem wzrasta, podczas gdy jego przeciwnicy coraz bardziej słabną—ilościowo maleją.

O ile obydwie powyższe informacje są prawdziwe, w co niewątpimy, to stoimy wobec grozy inwazji tych ziem Rzeczypospolitej które zamieszkujemy.

Zapytujemy przeto szanowny Rząd warszawski, czy wie coś o tem—i jeżeli tak jest—czy przedsięwziął jakieś środki obrony? Czy może chce nam zgotować taki los, jaki Lwowie przypadło w udziale, że armia nasza wtedy dopiero będzie w możności przeciwdziałać, gdy tysiące niewinnych ofiar padną pastwą ukraińskiej dziczy. Kiedy wsie i miasta staną w płomieniach. Kiedy wróg już daleko poza nasze granice zapuści swoje zagony?

Ale, oczywiście, jakże może przeprowadzić wielkie dzieło stworzenia armji—Rząd, który przez ciąg swej sześciotygodniowej pracy, nie zdobył się nawet na opracowanie norm podatkowych dla soli i nafty!

Może jednak Rząd warszawski raczyłby nam powiedzieć wiele jest prawdy w alarmujących pogłoskach o Petlurze i jego zamierzonej zaczepnej akcji przeciw Polsce! Wszak nie wątpimy, że Rząd wie choćby tylko o tem, co się dzieje na kresach własnego państwa.

Pierwsze plony socjalistycznej „swobody“

Niesłychanej zbrodni dopuścili się socjaliści na osobie sędziwego dziekana ks. Fudalewskiego, prałata kolegiaty opatowskiej w Białowie.

Zemsta jest natury partynej.

Ks. Fudalewski, wobec wzmagającej się wroglej agitacji, przeciwstawił się anarchji i robocie socjalistycznej, uświadamiał i nawoływał lud do walki ze złem. I za to, że miał odwagę głosić jawnie swe przekonania, że jako kapłan spełniał obowiązek społeczny i narodowy, zginął z rąk ludźmi-zwierząt, a następnie z potamanami rękoma i nogami został wyrzucony przed plebanję,

gdzie skonał w strasznych męczarniach. Tak padł kapłan na posterunku, w obronie duszy ludu, śmiercią męczeńską pierwszych chrześcijan.

Slusznie z tego powodu pisze „Gazeta Warszawska”. „Wierzyć się nie chce, gdy się opis tej potwornej zbrodni czyta. Przypominają się czasy, gdy pogańscy Prusowie w kawałki rąbali ciało świętego Wojciecha, gdy Fryzowie męczeństwem płacili za apostołstwo świętemu Bonifacemu i jeszcze dawniejsze, gdy Rzym pogański mordował nieustraszonych wyznawców Krzyża.

Takie są dotychczasowe realne owoce rządu p. Moraczewskiego i jego zapowiedzi, w której grozi represjami prasie, pisarzom i wolności słowa. Dla wszystkich niesocjalistów wracają się czasy dawnego caratu”.

A Rząd co na to? Najpewniej zbrodnie bojówek p. p. Thuguta i Moraczewskiego nie wzruszą, jak ich nie wzrusza głos duszonego sumienia narodowego, uderzającego o ich piersi ze wszystkich stron kraju. Zaiste, twarde są serca tych wyznawców międzynarodówki na dobro ojczyzny.

Głosy publiczne.

Do Redakcji naszej napływają codziennie listy z różnych stron powiatu, które niezmiennie ciekawie ilustrują metody postępowania obecnego rządu. Uznając za swój obowiązek podanie choćby tylko niektórych z tych listów do publicznej wiadomości, otwieramy w naszym piśmie specjalny dział, który nazwiemy „Głosami publicznymi”

Pierwszy z tych listów odnoszący się do sprawy aprowizacji, pomieszczamy poniżej w dosłownym brzmieniu:

„Rada Gminna w Skierbieszowie”

Dnia 11 grudnia r. b. na posiedzeniu Członków Rady Gminnej poruszoną została sprawa cen za zboże dostawione do składów aprowizacyjnych w Zamościu.

Jednocześnie wyrażono opinię ogółu, że ceny za zboże, w porównaniu z cenami innych artykułów niezbędnych do codziennego użytku, są niepomiarne niskie, i że jak długo ceny te nie zostaną zniesione i zastosowane do innych artykułów codziennych potrzeb, nikt absolutnie dobrowolnie ani puda zboża nie odstawi. Podniesieniu cen za zboże w stosunku do wszelkich innych cen domaga się gwałtownie dobro całego kraju.

Miasta większe, miejscowości fabryczne i przemysłowe przymierają głodem, ludność tych miejscowości przepłaca ceny niesłychanie, n. p. w Krakowie funt chleba czarnego, jak nam wiadomo kosztuje 7 koron. Pytamy, czy Wysokie Władze Apropowizacyjne nic o tem nie wiedzą? Następnie kto napycha sobie kieszenie polską krwawicą? Chyba nie kto inny jak żydzi i żydzi.

Wobec cen dzisiejszych, gospodarzowi nie wraca się koszt produkcji zboża, więcej opłaci się takowe skarmić inwentarzem. Żydzi znowu w straszliwy sposób wykupują zboże nocami i wywożą, płacąc ceny wysokie. Słyszymy zdanie, że ludność nie dostanie nafty, soli, cukru, jeżeli nie da zboża. Zdanie takie nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Ludność

zapłaci drożej za naftę, sól i cukier, ale niech Władze Rządowe zapłacą właściwą do cen ogólnych cenę za zboże. Inaczej przy tym systemie żydzi przez zimę wykupią wszystko zboże, a gdy przyjdzie wiosna, ludzie w miastach mrzeć będą z głodu, bo chleb dojdzie do cen niebywałych.

Słyszymy zdanie, że jak się złapie szmuklerzy, to ukarze się ich tak, że więcej już im się odechce szmuklować. Na to Rada Gminna może odpowiedzieć, że to są „strachy na lachy”.

Nie mamy dzisiaj ani odpowiedniej liczby wojska po miastach, ani tylu pewnych żandarmów i milicji, którzyby rzeczywiście tą sprawę wzięli do serca i rzeczywiście ukrócili szmukiel. Słowem innej rady niema tylko podnieść cenę na zboże, a wtedy każdy sam zawiezie do magazynu aprowizacyjnego.

Przewodniczący **Ks. J. Adamski.**

Narodowy Związek Robotniczy

Jako wydawnictwo Nar. Zw. Robotniczego wyszła broszurka p. t. „Żądania N. Z. R. w chwili obecnej”—„W wolnej Polsce Wolny Lud!” „Pracy i chleba!” Rozdział I „Do czego dąży N. Z. R. zawiera krótki rys powstania i cel organizacji. Polska niepodległa była przedewszystkiem celem i naczelnem hasłem bojowym, od którego N. Z. R. nie zbaczal, lecz dążył nieustraszenie mimo prześladowań, więzień i Sybiru. Rozdział II: Postulaty N. Z. R. W chwili obecnej dzielą się na: Politykę ogólną—Politykę wewnętrzną i Politykę społeczno-ekonomiczną. Wreszcie na ostatniej stronicy wezwanie pod sztandary N. Z. R., w którym czytamy „Nie rzucamy Wam demagogicznych hasel i złudnych obietnic zapowiadających natychmiastowe stworzenie rajów na ziemi boć sami już przekonałicie się, co takie hasła warte. Niech Rosja, ta socjalistyczna kraina głodu, nędzy i anarchji, przykładem wam będzie. Nie chcemy, byście się rozczarowali i nazwali nas oszustami politycznymi. Takimi zaś są dziś wszyscy ci, co zapowiadają urzeczywistnienie zaraz zmian, możliwych do osiągnięcia w dalekiej przyszłości”. Słowa powyższe winni wziąć pod uwagę i tutejsi towarzysze 15-to letni okres walk i prac N. Z. R. na polu organizacji klasy pracującej, ukoronowanych pasmem wysiłków i ofiar dla Polski i Ludu sprawił, że dziś pod sztandarem N. Z. R. skupiła się poważna liczba członków zdrowo myślącego patriotycznego ogółu.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Komisja likwidacyjna R. O. W. rozpoczęła swą działalność z dniem 20 b. m. Kierownictwo Komisji objął p. Zygmunt Pomarański podchorąży W. P. Zadanem komisji ma być zmobilizowanie reszty P. O. W. na terenie powiatu zamojskiego, oraz zebranie archiwaliów i dokumentów organizacyjnych. Komisja likwidacyjna urzęduje w Kmdzie placu (gmach akademji) codziennie od g. 9—12 i od 3—4. Całkowita likwidacja ma być zakończona do 28 grudnia.

Kościuszkę pod Racławicami na Zamojskiej scenie. W dniach 25, 26, 27 b. m. wystawił Teatr Miejski w Za-

mościu na rzecz żołnierza polskiego sztukę Wł. Anczyca p. t. „Kościuszkę pod Racławicami”. W sztuce wzięli udział w przeważnie części amatorzy, to tembardziej należą się im gorące słowa uznania za położone trudy. Przedstawienie wzięszy na uwagę różne techniczne trudności wypadło zupełnie dobrze. Przez wszystkie trzy dni przedstawienia teatr był przepełniony, co pozwala przypuszczać, że finansowo przedstawienie się udało. P. Porucznikowi Broniewskiemu, którego widzieliśmy od kilku tygodni gorąco krzątającego się około zorganizowania całego przedsięwzięcia należą się słowa gorącego uznania. Również należy podnieść zasługę p. Dyrektora Adlera i p. Wzorzycowskiego, którzy włożyli w to dzieło niemało pracy. Publiczność opuszczała teatr pod wrażeniem mile spędzonego wieczoru.

Nieporządki na pocztach

dają się bardzo odczuć mieszkańcom Zamościa, a zwłaszcza prasie miejscowej, zupełnym brakiem znaczków pocztowych. Tak więc do gazet potrzeba dodać marki po 10 halerzy zamiast przepisanych 2—3 halerzy. Czy możliwy jest brak znaczków? Przecież pisma i listy z innych miejscowości przychodzą z markami przypisanymi. Należy to przypisać przedewszystkiem niedbalstwu lubelskich władz pocztowych, które nie uważają za potrzebne zrobić odpowiedniego zapotrzebowania.

Redaktor Kroniki powiatu zamojskiego p. Stefan Pomarański, jako porucznik piechoty W. P., udaje się na nowe stanowisko służbowe do Warszawy, gdzie został przydzielony do Wydziału Naukowo-Wojskowego, Sztabu Generalnego.

Zamość traci w nim na czas nieograniczony dzielnego szermierza życia kulturalnego i społecznego. P. Pomarański nie zrywa w zupełności kontaktu z miastem naszym, będzie bowiem nadal redagował „Kronikę”. Na nową dziedzinę pracy ślemy koledze serdeczne „Szczęść Boże”.

ZGUBIONO portfel w którym znajdował się paszport Jana Dowczyka. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Biura Dzienników i Ogłoszeń „Rekord” w Zamościu za nagrodą.

ZGUBIONO w dniu 12 grudnia wieczorem w drodze z Zamościa do Topornicy, damski skórzany zepsuty woreczek z paszportem na imię Jadwigi Reszczyńskiej, wydany przez austr. komendę w Chełmie, binoklami w skórzanej pochewce, srebrną kaukazką dewizką oraz niewielką sumą pieniędzy w rublach i koronach. Łaskawy znalazca zechce dewizkę, paszport i binokle złożyć w Księgarni Polskiej W-go Pomarańskiego w Zamościu.

Nowość!

Nowość!

Wydawnictwa Biura Pracy Społecznej

1) **ALEXANDER BOGUSŁAWSKI**

O Ordynacji Wyborczej

Objaśnienie ogłoszonej Ordynacji Wyborczej oraz

2) **Mapa okręgów wyborczych do Sejmu Ustawodawczego Republiki Polskiej**

poleca: Księgarnia Polska Zygmunta Pomarańskiego i Spółki w Zamościu.

Redakcja Kurjera Zamojskiego, Zamość, Księgarnia Polska Hotel Centralny.

Redaktor: Stefan Tiszler.

Druk Braci Hernhut, Zamość.

Wydawca: Księgarnia Polska w Zamościu